

# Katarzyna Gołębek

---

Łacińskojęzyczne inskrypcje nagrobne jako źródło do badań nad kobietą w okresie nowożytnym oraz wyzwanie edytorskie : (w związku z książką Katarzyny Góreckiej, Pobożne matrony i cnotliwe panny, Warszawa 2006)

---

Przegląd Historyczny 100/2, 307-318

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA GOŁĄBEK  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

## **Łacińskojęzyczne inskrypcje nagrobne jako źródło do badań nad kobietą w okresie nowożytnym oraz wyzwanie edytorskie**

(w związku z książką Katarzyny Góreckiej, *Pobożne matrony i cnotliwe panny*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2006, s. 200, ilustr.)

Książka Katarzyny Góreckiej<sup>1</sup> jest uzupełnioną wersją pracy magisterskiej obronionej w Instytucie Historycznym UW. Praca jest rezultatem badań autorki nad szlacheckimi i mieszczańskimi epitafiami kobiecymi z XVI–XVII w., pochodzącymi z kościołów krakowskich. Autorka podała analizie 133 epitafia, z czego blisko połowa zaczerpnięta została z dzieła Szymona Starowolskiego „*Monumenta Sarmatarum*”<sup>2</sup>. Wykorzystano również zeszyty 2 i 6 tomu VIII serii „*Corpus Inscriptionum Poloniae*”. Część badanych inskrypcji odczytana została przez autorkę samodzielnie. Zgodnie z deklaracją Góreckiej, *in situ* zweryfikowany został także materiał epigraficzny wydany w „*Pomnikach Krakowa*” Maksymiliana i Stanisława Ciercha<sup>3</sup>. Oprócz epitafiów stanowiących zrąb podstawy źródłowej pracy, autorka korzystała, również w celach porównawczych, z innych źródeł, takich jak żywoty świętych, podręczniki *ars bene moriendi*, katechizmy oraz utwory moralistyczne.

Praca składa się z trzech części. W pierwszej została przedstawiona podstawowa literatura przedmiotu oraz specyfika badanych źródeł. W drugiej, będącej swego rodzaju wstępem i tłem omawianych zagadnień, opisany został stosunek człowieka epoki nowożytnej do kwestii przemijania, w tym jego wyobrażenia o pośmiertnych losach duszy. Trzecia zaś, najobszerniejsza, traktuje o różnych aspektach pobożności i religijności kobiet. Następnie, na podstawie informacji zawartych w analizowanych epitafiach, autorka podjęła próbę odtworzenia nowożytnego wzorca dobrej żony, matki i wdowy. Część tę zamyka katalog cnót przypisywanych zmarłym kobietom przez fundatorów memorii.

Do pracy zostały dołączone trzy aneksy. Zawierają one: alfabetyczne zestawienie czasowników użytych w epitafiach na określenie śmierci oraz epitetów, którymi określane były upamiętniane ko-

---

<sup>1</sup> K. Górecka, *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006.

<sup>2</sup> *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, collectore S. Starovolscio, Cracoviae 1655.

<sup>3</sup> M. i S. Ciercha, *Pomniki Krakowa*, t. I–III, Kraków–Warszawa 1904.

biety, tabelę z zestawieniem wszystkich uwzględnionych w książce epitafiów (Aneks I); rycinę przedstawiającą plan Krakowa z zaznaczonymi kościołami, w których zachowały się epitafia kobiece (Aneks II); wreszcie wykonane przez Górecką odczyty 39 epitafiów w językach polskim i łacińskim (Aneks III). Ponadto zamieszczono 86 różnej jakości fotografii omawianych epitafiów.

Nie ulega wątpliwości, jak istotne dla badań nad historią kultury i mentalności staropolskiej zadanie postawiła sobie autorka. Ostatnimi czasy problematyka różnego typu upamiętnień nagrobnych przestała zajmować niemal wyłącznie historyków sztuki i w coraz większym stopniu staje się przedmiotem zainteresowania również historyków. Wciąż jednak trudno mówić o wyczerpaniu wszystkich łączących się z nią zagadnień. Inicjatywa, której celem było opracowanie tego niełatwego, dość rzadko jeszcze wykorzystywanego materiału źródłowego wydaje się tym cenniejsza, że autorka postanowiła opisać jako osobną grupę epitafia kobiece. Aprobata budzi równoległa analiza epitafiów mieszczańskich i szlacheckich, służąca ich porównaniu. Podobnie słuszne wydaje się uwzględnienie zarówno tekstowej, jak i obrazowej warstwy komemoracji, co stwarza możliwość zdecydowanie pełniejszej i dogłębnej analizy treści nagrobnego upamiętnienia.

Nadzieje na to, że omawiana praca choćby częściowo zapełni istniejącą lukę, zanikają wraz z narastaniem uczucia rozczarowania, które towarzyszy czytelnikowi w trakcie lektury recenzowanej pracy. Pośród wielu zastrzeżeń, które należy podnieść, na plan pierwszy wysuwa się zasadnicza wątpliwość, czy autorka, podejmując się przebadania dość obfitego materiału epigraficznego, dysponowała koniecznymi po temu narzędziami.

Już pobieżna lektura pracy pozwala stwierdzić, że Górecka niestety nie była w stanie sprostać wymaganiom językowym, które postawiły przed nią badane, w znakomitej większości stworzone w języku łacińskim źródła<sup>4</sup>. Wziąwszy pod uwagę ograniczoną ilość miejsca, nie sposób wymienić wszystkich błędów, które pojawiły się w dołączonych przez autorkę do pracy 39 własnych odczytach inskrypcji (Aneks III, zawierający napisy w języku polskim — część 1, oraz po łacinie — część 2). Świadczą one niestety o niedostatku kompetencji językowych autorki, ich liczba zaś przekracza wszelkie miary dopuszczalne w pracy naukowej i edycji źródłowej. Poprzestaniemy więc na dokładnym omówieniu wybranych epitafiów<sup>5</sup> i na ich przykładzie postaramy się wykazać do czego nieuchronnie prowadzić musi badacza niedostateczna znajomość języka źródeł, na których opiera on swoje wnioski.

Do najczęściej pojawiających się omyłek należą: nieprawidłowe rozwiązywanie abrewiacji, przede wszystkim w przypadku skracania *per suspensionem*, czego wynikiem jest błędne rozwijanie końcówek gramatycznych wyrazów; mylne uzupełnianie braków wynikających z uszkodzenia inskrypcji<sup>6</sup> lub też całkowite zaniechanie prób uzupełnienia miejsc nieczytelnych, również w przypad-

<sup>4</sup> W tym miejscu warto zaznaczyć, że tytuł podstawowego dla pracy autorki dzieła Szymona Starowolskiego brzmi *Monumenta Sarmatarum* nie *Monumenta Sarmatorum*, jak chce K. Górecka.

<sup>5</sup> Wykaz błędów popełnionych w pozostałych odczytach inskrypcji (w tym również w tych stworzonych w języku polskim) znajduje się w posiadaniu recenzentki.

<sup>6</sup> Przykładowo, w inskrypcji z gzymsu epitafium Elżbiety Leksówny, K. Górecka zaznaczony sygłą F wyraz oddaje jako F[ACIT?], nie bacząc, że w zdaniu znajduje się już forma FECERVNT, odnosząca się do małżonków — zleceniodawców renowacji nagrobka (przy okazji warto zauważyć, że nawet gdyby możliwe było umieszczenie w tym miejscu czasownika *facere*, podany być winien w perfectum — *fecit*). Kontekst: BONORV(M) ANTECESSORV(M) PIAM MEMORIAM COLENDO SIBI SVISQ(VE) POSTERIS F(?) | IOANNES NENKE C(IVIS) — nie C(IVITAS) jak tego chce K. Górecka — CASI(MIRIENSIS) | ET HONESTA LEXOWNA CONIVGES RENOVARI FECERVNT wskazywałby raczej, że owo F odnosi się do samego nagrobka i rozwija się jako F(ACTVM). Nie można wykluczyć również, że użyte przez autora epitafium słowo *memoria* oznacza nie tyle pamięć, w tym przypadku pamięć przodków, a pomnik im wystawiony. W takiej sytuacji owo nie całkiem

kach, w których, dzięki kontekstowi, z dużą dozą prawdopodobieństwa ustalić można prawidłowe brzmienie napisu; łączenie w całość fragmentów dwóch, czasami nawet trzech wyrazów, w wyniku czego powstają „nowotwory” językowe, które nie tylko nijak się mają do intencji autora epitafium, ale również niewiele czy zgoła nic nie mają wspólnego z samym językiem łacińskim (np. *suxlabuber* czy *advocatihaer/advocathiaer* — zob. niżej)<sup>7</sup>. Poważnym defektem wydania są też nieprawidłowe odczyty pojedynczych liter, co w poszczególnych przypadkach wynikać może bądź z niezrozumienia całości słowa, którego część stanowią, bądź też z niedostatecznie wnikliwej korekty autorskiej wydawanego tekstu. Do najbardziej rażących, a jednocześnie absolutnie niedopuszczalnych, należą błędy wynikające z chęci poprawienia rzekomych omyłek kamieniarza, który, chociaż często języka rytých przez siebie w kamieniu fraz nie znał, jednak do pracy swojej przykładał się z naśladowania godną starannością (zob. niżej).

Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych inskrypcji, kilka słów poświęć jeszcze należy przyjętej przez autorkę metodzie wydawniczej, a ściślej rzecz ujmując, jej brakowi. Chociaż nie budzi wątpliwości, że istoty pracy Góreckiej nie stanowi przedsięwzięcie edytorskie, to jednak podjęcie decyzji o dołączeniu do pracy aneksu źródłowego z własnymi odczytami inskrypcji, z których część nigdy wcześniej nie została wydana, nakłada na autorkę odpowiedzialność za jakość edycji tekstów, które mają w ten sposób szansę wejść do obiegu naukowego. We wstępie do pracy Górecka napomyka jedynie, że zgodnie z wytycznymi „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.”, pod red. Kazimierza L e p s z e g o, zachowała pisownię oryginalną cytowanych fragmentów (czego, warto zauważyć, instrukcja Lepszego nie zaleca, postulując modernizację tekstu polskiego, przy zachowaniu jego właściwości językowych, oraz przyjęcie zasad obowiązujących w łacinie humanistycznej, w przypadku tekstów pisanych w tym języku). Poza tym autorka podaje ogólne zasady, którymi kierowała się, przywołując poszczególne fragmenty<sup>8</sup>. Niestety równie mało uwagi poświęca zasadom edytorskim w krótkim wstępie, którym poprzedza Aneks III, zawierający wspomniane odczyty<sup>9</sup>. O ile zbawiennym wydaje się fakt niestosowania się do instrukcji Lepszego, która nie znajduje zastosowania w przypadku wydań epigrafiki, o tyle dziwi niepowołanie się na istniejącą „Instrukcję wydawniczą dla źródeł epigraficznych”<sup>10</sup>, która, choć z pewnością niedoskonała, powstała na podstawie zasad edytorskich przyjętych przez wydawców I tomu „Corpus Inscriptionum Poloniae”, uznawanego za jeden z lepiej wydanych tomów serii i będący wzorem dla realizacji późniejszych tego typu inicjatyw.

Pominięcie uznanych zasad edytorskich miałyby mniejsze znaczenie, gdyby przyjęte przez Górecką rozwiązania zmierzały do jak najlepszego wydania źródła i, co najważniejsze, stosowane były z niezbędną w tej sytuacji żelazną konsekwencją. Warunek ten niestety nie został spełniony.

Dyskusyjną wydaje się niezgodna z zasadami dotyczącymi wydawania źródeł epigraficznych decyzja o oddawaniu w druku litery V, zgodnie z jej fonetyczną wartością, jako V bądź jako U. Poważne zastrzeżenia budzić musi także przyjęta przez autorkę zasada ujednolicenia wielkości

---

jasne F należałoby rozwinąć w słowo F(ACTAM). Za tym rozwiązaniem przemawia również konstrukcja gramatyczna zdania.

<sup>7</sup> Innym przykładem są pierwsze słowa inskrypcji w części centralnej pomnika Elżbiety Leksówny (Aneks III, cz. 2, nr 6), które w interpretacji autorki brzmią: VENIM IU(M), podczas gdy oddane być winny jako VE NIMIV(M).

<sup>8</sup> K. G ó r e c k a, op. cit., s. 16.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 154.

<sup>10</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł epigraficznych*, oprac. J. S z y m a ń s k i, B. T r e l i ń s k a, Lublin 2003.

liter w poszczególnych wyrazach bądź frazach<sup>11</sup>. O ile decyzja taka wydaje się w pełni zrozumiała w stosunku do fragmentów napisów epitafijskich przywoływanych przez Górecką w tekście pracy, o tyle nie znajduje uzasadnienia w przypadku pełnych, zamieszczonych w aneksie odczytów. W ten sposób potencjalnym przyszłym użytkownikom wydania odebrana została możliwość wyczerpującej interpretacji inskrypcji, których zapewne nieprzypadkowo wyróżnione w oryginale fragmenty nie tylko nie zostały oddane w druku, ale nawet nie opatrzone ich żadnym zawierającym objaśnienie przypisem. Podobnie kontrowersyjną wydaje się decyzja o zrezygnowaniu z odtworzenia w wydaniu oryginalnego układu tekstu. Całość poszczególnych epitafiów oddana została w jednym ciągu, gdzie początek kolejnego wiersza oznaczony został przez znak |. Poza wspomnianym już wyżej problemem zatarcia fragmentów celowo w ten sposób wyróżnionych, pojawia się też kwestia braku jakiegokolwiek oznaczenia całości metrycznych, co można by rozwiązać poprzez zastosowanie w takim przypadku znaku ||, którym Górecka w swoim wydaniu sygnalizuje wolny wiersz<sup>12</sup>.

Trudno pozostawić bez komentarza niekonsekwencje, których dopuszcza się autorka, stosując przyjęte przez siebie oznaczenia. W nocie edytorskiej, zamieszczonej na początku pracy, informuje, że oznaczeniem [sic] potwierdzać będzie istotniejsze błędy ortograficzne. Trzymając się tej zasady, należałoby stwierdzić, że opatrzone takim komentarzem wyraz „konterfet” (por. Aneks III, cz. 1, nr 2) został zapisany błędnie, podczas gdy jest to forma prawidłowa, używana w tym czasie obok formy „konterfekt”<sup>13</sup>. Brak konsekwencji widoczny jest również przy oznaczaniu rozwinięć skrótów oraz uzupełnień brakujących fragmentów. Wedle przyjętej przez autorkę zasady, te pierwsze winny znajdować się w nawiasach okrągłych, drugie zaś w kwadratowych. Tymczasem oznaczenia te stosowane są z dużą dowolnością (np. USQ[UE] — m.in. Aneks III, cz. 2, nr 15, winno zostać oddane jako VSQ(VE), por. il. 62; NITIDIS CA[N]DITE — Aneks III, cz. 2, nr 13, gdzie kontrakcja jest wyraźnie zaznaczona, podczas gdy winno być NITIDI SCA(N)DITE, por. il. 60 — bez komentarza zostawiam oczywisty błąd w odczycie — itd.). W wydaniu znaleźć można również przypadki ujmowania w nawiasy kwadratowe całkowicie czytelnych i niebudzących wątpliwości fragmentów (m.in. NO[B]ILIS — Aneks III, cz. 2, nr 10, gdzie B w oryginale jest wyraźnie widoczne, por. il. 58).

Jakkolwiek trudno pominąć milczeniem widoczny brak staranności wydania i dbałości o konsekwencję w przestrzeganiu przyjętych reguł, waga zarzutów dotyczących samej edycji mogłaby zostać złagodzona przy założeniu, że głównym celem autorki było przekazanie wyłącznie treści badanych tekstów, z pominięciem aspektów dotyczących w głównej mierze formy ich przekazu. W takim przypadku za zbędne uznać by można nawet słusznie zaznaczone przez Górecką rozróżnienie

<sup>11</sup> W tym akurat przypadku K. Górecka postępuje zgodnie z zaleceniami *Instrukcji wydawniczej do źródeł epigraficznych*, co nie wydaje się jednak słuszne, zwłaszcza w sytuacji, gdy inne zasady sformułowane w rzeczonyj instrukcji nie są konsekwentnie przestrzegane.

<sup>12</sup> Trudno przy tym dociec, co autorka rozumie pod pojęciem wolnego wiersza. Znak || użyty został w edycji łącznie cztery razy, z czego w dwóch przypadkach oddziela tekst inskrypcji z centralnej części tablicy od znajdującego się na jej otoku (epitafium Anny Zacherliny, Aneks III, cz. 1, nr 13, s. 159, cf. il. 32 — tu, z niewiadomych względów, nie zostaje w ten sam sposób oddzielona fraza wydana jako wiersz pierwszy, choć również znajduje się ona na otoku oddzielnym prostą ramką od tekstu właściwego; epitafium Elżbiety Leksówny, Aneks III, cz. 2, nr 6, s. 161–162). W pozostałych zaś przypadkach za pomocą znaku || oddano przerwę między kolejnymi wierszami epitafium (epitafium Katarzyny z Wierzchaczewskich, Aneks III, cz. 2, nr 17, cf. il. 37).

<sup>13</sup> *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. M a y e n o w a, t. X: *K-Korzyść*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 584; S. B. L i n d e, *Słownik języka polskiego*, t. II: *G-L*, Lwów 1855, s. 434. Podobnie nieuzasadnione jest użycie oznaczenia [sic] w epitafium Anny Konstancji Przerębskiej. W tym przypadku autorka potwierdza w ten sposób odczyt słów UB ERRIMIS — Aneks III, cz. 2, nr 21. Trudno oprzeć się wrażeniu, że do wprowadzenia nieobecnej w oryginale inskrypcji pauzy przyczyniło się niezrozumienie całej frazy: *uberimis conspersum lachrymis*.

między stosowanym w inskrypcjach pismem majuskulnym i minuskulnym. Niestety, w zaproponowanych przez autorkę odczytach znaleźć można również mnóstwo niekonsekwencji i błędów, które mają istotny wpływ zarówno na odbiór treści inskrypcji przez użytkownika wydania, jak i na samą treść, a także, w konsekwencji, na wnioski wysnuwane w rozprawie.

Przykładem niech będzie niepotrzebny zamęt, wprowadzony przez brak konsekwencji w przestrzeganiu zasady poprawiania błędów typu *lapsus calami*. I tak: w wersji 9 odczytu 3 z cz. I podano prawidłową lekcję słowa klasztor, zaznaczając w przypisie, że w samej inskrypcji widnieje forma KIASZTOR. Natomiast w wierszu trzecim odczytu napisu z gzymsu nagrobka Elżbiety Leksówny (Aneks III, cz. 2, nr 6) podano błędnie wrytą formę CONIUGIS, nie podając nawet w przypisie brzmienia prawidłowego — w tym przypadku CONIUGES<sup>14</sup>. Jeszcze inny sposób postępowania w podobnych sytuacjach zauważamy w odczycie epitafium poświęconego Dorocie i Barbarze Gostyńskim (Aneks III, cz. 2, nr 3), gdzie w wierszu piątym Górecka podaje odczytany przez siebie wyraz w formie ADVOCATIHAER, w przypisie natomiast informuje, że zniekształcona przez błąd kamieniarza lekcja brzmieć powinna ADVOCATHIAER (do błędnej w sposób oczywisty interpretacji tego fragmentu epitafium przyjdzie nam wrócić przy omawianiu poszczególnych inskrypcji).

Kończąc uwagi ogólne, przechodzimy do szczegółowego omówienia przykładowo wybranych inskrypcji<sup>15</sup>.

#### **Epitafium Ewy Gallarato, Aneks III, cz. 2, nr 10, por. il. 58**

Wiersz pierwszy: jest NO[B]ILIS, powinno być NOBILIS (litera B jest wyraźnie widoczna).

Wiersz drugi: jest SUPERORU[...] (gdzie liczba kropek odpowiadać ma liczbie brakujących liter), powinno być SVPERORV[M].

<sup>14</sup> — — *Ioannes Nenke civis Casimiriensis et honesta Lexowna coniuges renovari fecerunt* — —, K. G ó r e c k a, op. cit., s. 161.

<sup>15</sup> Korygując odczyty zaproponowane przez autorkę, korzystano z fotografii krakowskich epitafiów znajdujących się w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Ponieważ IS PAN nie dysponuje podobiznami wszystkich z omawianych poniżej inskrypcji (brak fotografii epitafium Ewy Gallarato z klasztoru oo. dominikanów oraz epitafium poświęconego Gilewskim z krużganków klasztoru oo. franciszkanów), uwzględniono również fotografie zamieszczone na końcu recenzowanej pracy. Te jednak miejscami są niemal całkowicie nieczytelne. Sprawdzając odczyt epitafium z niezachowanego nagrobka małżeństwa Orlików, znanego z akwareli Jana Wojnarowskiego, recenzentka dysponowała niestety wyłącznie bardzo słabo czytelną reprodukcją tej akwareli, zamieszczoną w t. VIII *Sprawozdań Komisji do badania historii sztuki w Polsce* (autorka zamieszcza w książce wykonane własnoręcznie szkice, nie uwzględniając jednak inskrypcji). Odczytując miejsca słabo czytelne, korzystano z *Pomników Krakowa* S. i M. C e r c h ó w. Wobec niemożności sięgnięcia do podobizny epitafium, niekiedy koniektury wprowadzano również posiłkując się kontekstem — co każdorazowo jest sygnalizowane. Wprowadzając poprawki, przyjęto stosowane przez autorkę oznaczenia w postaci nawiasów okrągłych, w których rozwijane mają być abrewiacje, oraz nawiasów kwadratowych, w których znaleźć się mają uzupełnienia. Jako że celem recenzji jest wykazanie niedostatków omawianej edycji, nie zaś ponowne, prawidłowe wydanie inskrypcji, zachowano także używany przez K. Górecką znak | oznaczający koniec wiersza. Dla większej przejrzystości różnice między odczytem autorki a zaproponowaną przez recenzentkę poprawką oddano wytłuszczonym drukiem. W przypadkach, gdy błąd polegał na niepotrzebnym połączeniu dwóch całości leksykalnych bądź na wprowadzeniu zbędnej przerwy, wytłuszczonym drukiem oddano cały wyraz (wyrazy). Konsekwentnie stosowano literę V w miejscach, w których autorka wprowadzała jej fonetyczny odpowiednik — U, czego jednak nie zaznaczano, traktując praktykę stosowaną przez autorkę nie jako błąd a raczej jako dyskusyjną konwencję.

Wiersz drugi/trzeci: fraza oddana w druku jako TRAX[...][MEA?] GEN[T...] | SUA NOBILI VIRO powinna zostać wydana jako TRAXI ME[V]M GEN|VS A NOBILI VIRO.

Końcówka wiersza trzeciego i początek czwartego wymagają bardziej szczegółowego komentarza: następujące po słowach BERNARDO GALLARATO ITALO, dobrze widoczne litery CV LAC autorka rozwiązała jako C[IVITATI]. Jak można się domyślać, intencją Góreckiej nie było pisanie o włoskim mieście Bernardzie Gallarato, ale o włoskim obywatelu Bernardzie Gallarato, powinna więc użyć rzeczownika *civis* w formie abl., czyli *cive*<sup>16</sup>. W tym jednak przypadku podobne dociekania nie mają najmniejszego sensu, jako że autor epitafium z całą pewnością nie miał na myśli ani obywatela, ani tym bardziej miasta. Ów znajdujący się na końcu wiersza trzeciego fragment należy rozpatrywać razem z rozpoczynającymi wiersz następnymi literami TE. W ten sposób otrzymamy CV[M] LAC|TE, co w znaczącym stopniu zmienia sens całej następującej frazy, a właściwie czyni ją po prostu zrozumiałą<sup>17</sup>.

Wiersz czwarty: jest NOME EVA, powinno być NOME(N) EVAE; zaproponowany w odczycie przez autorkę, dziwotwór językowy SUXLABUBER[...], to oczywiście SVXI AB VBERIBVS.

Wiersz piąty: jest QUA[M] PRIMU[M] ME AD SENOS ACCINGEBA[.] ANNOS, powinno być QVA[M] PRIMV(M) ME AD SENOS ACCINGEBAR ANNOS; zaskakujące czytelnika, samo w sobie niemające sensu EAT[AT]IS 10 | HUC, to z pewnością FATIS AD | HVC. Pomyłka ta skłania autorkę do uznania, że zmarła dziewczynka w chwili śmierci miała 10 lat<sup>18</sup>.

Wiersz szósty: jest OPRESSA IM[...S], podczas gdy na dołączonej ilustracji wystarczająco wyraźnie widzimy OPPRESSA INIQVIS.

Wiersz szósty/siódmy: jest RECO[N] | DITA, powinno być RECO(N) | DITA.

Wiersz siódmy: jest PARE[N]TES MORTE[M?] LONGE PRAEVIDE | NTES, winno być PARE(N)TES MORTE(M) LONGE PRAEVIDE|NTES, przy czym zastosowany przy formie accusativu (*mortem*) znak zapytania jest całkowicie zbędny, ponieważ kontekst nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Wiersz ósmy: widoczne w druku EXORNA[?] VERUNT, to oczywiście po prostu EXORNAVERVNT.

Wiersz dziewiąty: jest EX[OPTATOS?] QUE PARE[N]TES, powinno być EXOPTATOSQVE PARE(N)TES.

Wiersz dziesiąty/dziesiąty: wydrukowane UNA CUM SETUDESTI | TUA, zastąpić należy VNA CVM FETV DESTI|TV[T]A.

Wiersz jedenasty: jest RECESSI[T], powinno pozostać RECESSI, ponieważ tekst całego epitafium pisany jest w pierwszej osobie, do krawca tablicy zostało zaś wystarczająco dużo miejsca, by kamieniarz mógł zmieścić zarówno rzekomo brakujące T, jak i następujące po nim słowo DIE.

Wiersz jedenasty: jest A[NNO] DO[MINI], powinno być A(NNO) D(OMINI); nieuzasadniony jest przypis, którym Górecka opatrzyła datę roczną śmierci (1588), informując, że pierwsza ósemka mogła zostać przekuta na dziewiątkę, podczas gdy obie ósemki są bodaj najwyraźniejszymi znakami w całym wierszu.

<sup>16</sup> Analogiczny przypadek, obok innych błędów, w epitafium Elżbiety Leksówny (Aneks III, cz. 2, nr 6, por. il. 85), gdzie w drugim wierszu odczytu (który w istocie nie jest wcale drugim wierszem w oryginale) inskrypcji wyrytej na gzymsie czytamy: IOANNES NENKE C(IVITAS) CASI(MIRIENSIS), co oczywiście powinno zostać oddane jako IOANNES NENKE C(IVIS) [albo C(ONSVL)] CASI(MIRIENSIS).

<sup>17</sup> — — *quae traxi meum genus a nobili viro domino Bernardo Gallarato Italo, cum lacte simul et nobile nomen Evae suxi ab uberibus maternis* — —

<sup>18</sup> Vide zamieszczona w Aneksie I tabela, K. G ó r e c k a, op. cit., s. 136.

**Epitafium Barbary Piórkówny, Wojciecha Gilewskiego i Marcina Gilewskiego, Aneks III, cz. 2, nr 12, por. il. 72**

Wiersz pierwszy: jest NOB[ILIS], powinno być NOB(ILI)<sup>19</sup>.

Wiersz drugi: jest DESIDERAT[IBUS], powinno być DESIDERAT[ISSIMIS].

Wiersz trzeci: jest S[ANCTAE] TH[EOLOGIAE] D[OCTOR], powinno być S(ACRAE) TH(EOLOGIAE) D(OCTOR).

Wiersz trzeci/czwarty: jest IN ACAD[EMIA] CRAC(OVIENSIS) PROFES(OR) PROTHONOT[US] APOSTOLICO CANON[ICU]S FLORIANI, zamiast IN ACAD(EMIA) CRAC(OVIENSI) PROFES(OR) PROTHONOT(ARIVS) APOSTOLIC(VS)<sup>20</sup> CANON(ICVS) S(ANCTI) FLORIANI.

Wiersz piąty: jest AMORIS ET OBSERVANTAE ERGO P[IUS] P[ARENTIBUS] ANNO IUBILEO, winno być AMORIS ET OBSERVANT[IAE] ERGO P(OSVIT) P(RO)<sup>21</sup> ANNO IV-BILEO.

Wiersz szósty: jest ISTQ[UI], zamiast bardziej prawdopodobnego ISTO<sup>22</sup>.

Wiersz ósmy: zamiast niewystępującej w języku łacińskim formy STEMMAE, powinno być STEMMATE<sup>23</sup>; jest CLAR[IS], zamiast CLAR(VS)<sup>24</sup>.

Wiersz dziewiąty: jest PALLADYQ[UE], powinno być PALLADYQ(VE).

Wiersz dziesiąty: jest NATOSQ[UE], powinno być NATOSQ(VE).

Wiersz dwunasty: jest RENOVATU(S) A[NNO] D[OMINI], powinno być RENOVATV(M) A(NNO) D(OMINI).

**Nagrobek Stanisława Orlika i Katarzyny Komorowskiej, Aneks III, cz. 2, nr 7<sup>25</sup>**

Wiersz pierwszy: jest G[ENEROSA] D[OMINA], powinno być G(ENEROSA) D(OMINA).

Wiersz drugi: jest G[ENEROSO] D[OMINO], powinno być G(ENEROSO) D(OMINO).

Wiersz trzeci: jest TER(RUM) RUS(SIAE) ZU(P)PAR(UM), powinno być TER(RARVM)<sup>26</sup> RVS(SIAE) ZVP(P)AR(IO)<sup>27</sup>.

<sup>19</sup> Ewentualnie NOB(ILIBVS).

<sup>20</sup> W oryginale widoczny, wcześniej już stosowany w tej inskrypcji, skrót na –us.

<sup>21</sup> Załączona do pracy fotografia w tym miejscu jest słabo czytelna, w *Pomnikach Krakowa* druga sygła P przekreślona jest prostopadłą belką.

<sup>22</sup> Fotografia zamieszczona przez autorkę w tym miejscu jest niemal całkowicie nieczytelna, zdjęcie epitafium Gilewskich nie jest również dostępne w zbiorach fotografii IS PAN. Recenzentka zdecydowała się jednak na poprawkę z uwagi na to, że w języku łacińskim nie ma wyrazu takiego jak zaproponowane przez autorkę *istqui*, natomiast *isto* wpisuje się świetnie w kontekst (*Exuvias tumulo Albertus Gilevius isto depositas condit*), przy czym warto zauważyć, że wielkie litery O i Q stosunkowo łatwo pomylić.

<sup>23</sup> Słabo widoczna ligatura „te”.

<sup>24</sup> Koniektura na podstawie *Pomników Krakowa* S. i M. C e r c h ó w, gdzie widoczny jest skrót na zgodną z gramatyką zdania końcówkę –us, stosowany w tym epitafium kilkakrotnie. Na fotografii fragment ten jest nieczytelny.

<sup>25</sup> Ponieważ autorka zamieszcza w pracy wyłącznie szkic samego nagrobka, jakoś odczytu skonfrontowano ze słabo czytelną reprodukcją akwareli Wojnarowskiego: *Sprawozdania z posiedzeń Komisji Historii Sztuki za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1902 roku*, „Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce”, t. VIII, 1907, z. 2, s. CCXVI.

<sup>26</sup> Ewentualnie: TER(RAE).

<sup>27</sup> Formuła dedykacyjna w datiwie.



Wiersz piąty: ILLUDQ[UE] zastąpić należy prawdopodobnie ILLVDQ(VE)<sup>28</sup>.

Wiersz szósty: Widoczne na ilustracji J. Wojnarowskiego słowo HUMARI opatrzone zostało przez Górecką przypisem informującym, że prawidłowa lekcja brzmieć powinna HUMANI. Poprawka ta całkowicie pozbawia prawidłowo oddaną przez kamieniarza frazę sensu<sup>29</sup>.

Wiersz siódmy: jest QUOQ[UE], zapewne powinno być QVOQ(VE)<sup>30</sup>.

#### **Epitafium Doroty i Barbary Gostyńskich, Aneks III, cz. 2, nr 3, por. il. 36**

Wiersz pierwszy: jest GENEROS[US], powinno być GENEROSI.

Wiersz trzeci: jest IN CZIELENCZHAE REDI, powinno być IN CZIELENCZ HAEREDI.

Wiersz czwarty: jest NOBILIS, powinno być NOB[I]LIS.

Wiersz piąty/szósty: jest ADVOCATIHAER EDITA | RII, gdzie wyraz ADVOCATIHAER opatrzone został przypisem informującym, że forma taka jest wynikiem lapsusu kamieniarza, a lekcją prawidłową jest ADVOCATHIAER. Oczywiście pomyłka kamieniarza polega tu wyłącznie na umieszczeniu w złym miejscu odstępu. Prawidłowy, logiczny odczyt to **ADVOCATI HAEREDITA | RII**<sup>31</sup>.

#### **Epitafium Anny Konstancji Przerębskiej, Aneks III, cz. 2, nr 21, por. il. 74**

Wiersz trzeci: jest AUSPICE LEGE ET LUCE, powinno być **ASPICE** LEGE ET LVGE.

Wiersz szósty: jest ILL(USTRI) AC M[AGNIFICI] D[OMINI] S[T]EPHANIDE WIERUSZICE WIERUSKI AUXILIATRIS COPARDUCIS, powinno być ILL(**VSTRISSIMI**) AC M[AGNIFICI] D[OMINI] STEPHANI<sup>32</sup> **DE** WIERVSZICE WIERVSKI AVXILIATRIC[IVM] **COP[I]AR[VM] DVCIS**.

Wiersz siódmy: jest FERDINANDO III A VLADISLAO IV R[EX] P[OLONIAE] ASSENTIENTE MISSI, powinno być FERDINANDO III A VLADISLAO IV **REP(VBLICA)** ASSENTIENTE MISSI.

Wiersz dziesiąty: jest ET QUAM VIS VIVO PATRIA SOLVM MORS INVIDIT, powinno być ET **QVAMVIS** VIVO PATRIAE SOLVM MORS INVIDIT.

Wiersz trzynasty: jest ILL(USTRI)MAE AC M[AGNIFICA]E D[OMINAE], powinno być ILL(**VSTRISSI**)MAE AC M[AGNIFICA]E D[OMINAE].

<sup>28</sup> Nie dość wyraźna reprodukcja akwareli Wojnarowskiego zamieszczona w *Sprawozdaniach Komisji do badania historii sztuki w Polsce* nie rozstrzyga czy końcówka *-que* rzeczywiście została oddana w oryginale inskrypcji przez skrót. Koniekturę zdecydowano się jednak wprowadzić, ponieważ K. Górecka konsekwentnie ignoruje ten często stosowany skrót, rozwijając końcówkę w nawiasach kwadratowych jak upustkę.

<sup>29</sup> *In quo [sacello — KG] etiam corpus suum humari voluit — —*

<sup>30</sup> Cf. przyp. 28.

<sup>31</sup> Tego, że błąd ten nie wynika wyłącznie z nieuwagi, dowodzi analogiczny przypadek w odczycie epitafium Anny Romatowskiej (Aneks III, cz. 2, nr 5, por. il. 59), gdzie, obok innych błędów, w wierszach drugim i trzecim widzimy: RUDNOH | AERES, co winno zostać oddane jako RVDNO H | AERES.

<sup>32</sup> Litera „te” w ligaturze.

Wiersz szesnasty: jest ILL(USTR)MI AC M[AGNIFICI] D[OMINI] STANISLAI COMITIS IN WISNICA LUBOMIRSKI, powinno być ILL(VSTRISSI)MI AC M(AGNIFICI) D(OMINI) STANISLAI COMITIS IN WISNICZ<sup>33</sup> LVBOMIRSKI.

Wiersz osiemnasty: jest NEPTTIS[sic], co opatrzone zostało przypisem informującym o lapsusie kamieniarza i prawidłowej lekcji — NEPOTIS, powinno być NEPTIS.

Wiersz dziewiętnasty: jest ILLU(STRI)MI AC M[AGNIFICI] D[OMINI] NICOLAI A PRZEREMB PRZEREMBSKI S[ACRAE] R[EGIAE] M[AIESTATIS] COMITIS, powinno być ILLV(STRISSI)MI AC M(AGNIFICI) D(OMINI) NICOLAI A PRZEREMB PRZEREMBSKI S(ACRAE) R(EGIAE) M(AIESTATIS) COMITIS.

Wiersz dwudziesty: jest S[ACRAE] R[EGIAE] M[AIESTATIS], powinno być S(ACRAE) R(EGIAE) M(AIESTATIS).

Wiersz dwudziesty piąty: jest ULTIMUM VITA CLAUSIT PERIODUM, przy czym słowo *ultimum* opatrzone jest przypisem informującym, że w inskrypcji zamiast drugiego V widnieje faktycznie odwrócone A, tymczasem fraza oddana winna zostać następująco: VLTIMAM VITAE CLAUSIT PERIODVM<sup>34</sup>.

Wiersz dwudziesty szósty: jest DIE 27 IUNY, powinno być DIE 17 IVNY.

Wiersz dwudziesty dziewiąty/trzydziesty: jest BINAM IN HEBDOMADA[RU]M PRO ANIMA EIUS [A]JEGENDA SACRA [.....] | FUNDANS CENSU, powinno być BINAM IN HEBDOMADAM PRO ANIMA EIVS [L]JEGENDA<sup>35</sup> SACRA AEO ETERNO | FVNDANS CENSU.

Wiersz trzydziesty pierwszy: jest UB ERRIMIS[sic] CONSPERSUM LACHRYMIS, powinno być VBERRIMIS CONSPERSVM LACHRYMIS.

Wiersz trzydziesty trzeci: jest MOXABITURUS, zamiast MOX ABITVRVS.

\*

Na powyższych uwagach można by w zasadzie zakończyć omówienie. Nagromadzenie oraz waga błędów i omyłek pozwalają bowiem sądzić, że autorka nie podołała językowym wymaganiom swoich źródeł, czego widoczną konsekwencją w wielu przypadkach jest niezrozumienie tekstu już na jego literalnym poziomie. W sytuacji takiej niestety nie można sobie pozwolić na zaufanie wobec teorii i wniosków konstruowanych przez Górecką na tak niepewnym fundamencie. Tym bardziej, że trudno czytelnikowi skontrolować i ocenić stopień zrozumienia przez autorkę tych inskrypcji, których wyraźne fotografie nie zostały do książki dołączone. Niemniej postaramy się pokrótce omówić sposób, w jaki Górecka opracowała zgromadzony materiał źródłowy.

Pierwszy rozdział swojej pracy autorka rozpoczyna zdaniem, z którym wypada się wyłącznie zgodzić: „Niezbýt liczne publikacje dotyczące inskrypcji nagrobnych są niezwykle cenne”<sup>36</sup>. Wobec takiego stwierdzenia dziwią niejaki luki w bibliografii. Wprawdzie zastrzeżono, że lista zawiera „ważniejsze opracowania”, czym można wytłumaczyć brak niektórych niepozabawionych wartości

<sup>33</sup> Pomyłka ta zdumiewa nie tylko dlatego, że na tablicy widać wyraźnie wrytą literę Z, ale także przez to, że to właśnie Wiśnicz — nie Wiśnica — był siedzibą Lubomirskich.

<sup>34</sup> Wyraz *periodus*, jako pochodzący z greki, jest rodzaju żeńskiego i takiegoż przymiotnika wymaga. Wydaje się, że kamieniarz, dodając do wrytego V poprzeczną beleczkę, usiłował skorygować później dostrzeżony błąd.

<sup>35</sup> Wskazana wydaje się korekta rzadko spotykanej formy *egenda* na znacznie lepiej wpisującą się w kontekst formę *legenda*. *Legere missam* (w tym przypadku *sacra*) w znaczeniu odprawiania cichej — „czytanej” mszy.

<sup>36</sup> K. G ó r e c k a, op. cit., s. 11.

dla tematu tekstów, niemających jednak znaczenia fundamentalnego<sup>37</sup>. Trudno jednak się spodziewać, by autorka pochodząca z 1936 r. pracę Władysława Adamaczyka o cenach w Warszawie w wiekach XVI i XVII uznała za istotniejszą dla podjętej przez siebie tematyki niż wydany w roku 2000 tekst Karoliny Targosz, traktujący o przedstawieniach kobiet w rzeźbach i inskrypcjach nagrobnych Polski renesansowej<sup>38</sup>. Tym bardziej, że w tym przypadku, siłą rzeczy, pola badawcze obu autorek częściowo się pokrywają.

Daje o sobie znać również brak poświęconego krakowskiemu kościołowi i klasztorowi oo. dominikanów tekstu pióra Stanisława Tomkowicza i Leonarda Lepszego<sup>39</sup>. Wydaje się, że autorka w czasie kwerendy w ogóle nie dotarła do tej publikacji, ponieważ wśród omawianych wyżej własnych odczytów niewydanych dotąd inskrypcji znajdują się również te, które opracowane już zostały właśnie przez Tomkowicza i Lepszego. Warto przy tym zauważyć, że sięgnięcie do tego wydania, choć przecież również niepozbawionego pewnych omyłek, pozwoliłoby Góreckiej uniknąć wielu błędów popełnionych we własnej edycji<sup>40</sup>. Zaskakuje również brak jakiegokolwiek wzmianki, chociażby w części książki poświęconej przedstawieniu literatury, na temat cennej pracy Constantina Würzbacha z 1853 r., będącej w istocie pokaznym zbiorem epitafiów z kościołów krakowskich<sup>41</sup>.

Wobec deklaracji autorki, że „kwerenda badawcza miała na celu stworzenie spisu wszystkich zachowanych bądź poświęconych źródłowo tablic i nagrobków kobiecych”<sup>42</sup>, niezrozumiałe wydaje się pominięcie okazałego nagrobka rodziny Jordanów, znajdującego się w kościele św. Katarzyny. Monument ten, oprócz męskich przedstawicieli rodu, upamiętnia również cztery kobiety, których pełnoplastyczne figury flankują płytę nagrobną z pełnopostaciowym przedstawieniem Spytka Jordana. Jedyne nasuwające się wytłumaczenie, mianowicie brak inskrypcji poświęconych zmarłym niewiastom, traci rację bytu, gdy zauważymy, że autorka nie wahała się swoimi badaniami objąć np. niemal całkowicie zatartej płyty nagrobnej z pierwszej połowy XVI w., poświęconej nieznannej z nazwiska kobiecie, znajdującej się w klasztorze oo. dominikanów. Warto zauważyć, że tablica znajdująca się w dolnej kondygnacji monumentu Jordanów informuje, iż fundator — Spyttek Jordan wznosił go zarówno dla siebie, jak i dla żony, rodziców oraz dzieci (wśród których były córki). Postaci kobiet z rodziny Jordanów wyobrażone zostały także na reliefie przedstawiającym rodzinę adującą krzyż<sup>43</sup>. Jak się okazuje, nagrobek Jordanów nie jest jedynym pominiętym przez Górecką w czasie kwerendy. Podobny los spotkał ok. 23 z zachowanych u Szymona Starowolskiego inskrypcji, przekazujących pamięć o zmarłych kobietach<sup>44</sup>. Wymienione braki pozwalają stwierdzić, że kweren-

<sup>37</sup> Na przykład: E. Piowarczyk, *Nobilitacje mieszczan przez sztukę sepulkralną w XIV–XVI wieku na przykładzie kościoła Mariackiego w Krakowie*, Kraków 2003; H. i S. Kozakiwiczowie, *Polskie nagrobki renesansowe, problemy i postulaty badań*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XIV, 1952, nr 4, s. 62–132.

<sup>38</sup> W. Adamaczyk, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII w.*, Lwów 1936; K. Targosz, *Kobieta w rzeźbach i inskrypcjach sepulkralnych Polski renesansowej*, [w:] *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. K. Jakubiak, Bydgoszcz 2000, s. 11–50.

<sup>39</sup> S. Tomkowicz, L. Lepszy, *Zabytki sztuki w Polsce*, t. I: *Kraków. Kościół i klasztor oo. Dominikanów*, Kraków 1924.

<sup>40</sup> Autorka dokonuje także ponownej edycji części z inskrypcji wydanych już, w *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. VIII, z. 6. Rzecz uznać by można za słuszną, zważywszy na niedostatki merytoryczne rzeczzonego zeszytu, gdyby liczba błędów w nowym wydaniu nie czyniła go podobnym poprzedniemu.

<sup>41</sup> C. Würzbach, *Die Kirchen der Stadt Krakau zur Geschichte und Kirchengeschichte des einstigen Königreichs Polen*, Wien 1853.

<sup>42</sup> K. Górecka, op. cit., s. 17.

<sup>43</sup> Epitafium wydane zostało (z błędami) w *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. VIII (red. Z. Perzanoski), z. 6 (wyd. Z. Wohlfeld), „Nasza Przeszołość”, t. LXXII, 1989, s. 138–139.

<sup>44</sup> Inskrypcje poświęcone: Annie Sokołowskiej (u Starowolskiego s. 57), Marcinowi i Katarzynie Firlejom (s. 61), żonie Franciszka, aptekarza króla Zygmunta I (s. 67), Mateuszowi i Urszuli Gwość (s. 69), Szymonowi

da w dziele Starowolskiego przeprowadzona została w sposób niedbały. Jej wrywkowego charakteru dowodzi również jakość zaproponowanych przez autorkę odczytów inskrypcji wydanych pierwotnie w „*Monumenta Sarmatarum*”. Przykładem niech będzie omawiane wyżej epitafium Ewy Gallarato, w którym na 85 słów tekstu, prawidłowo wydane przez Starowolskiego<sup>45</sup>, błędnie oddano aż 30 (ponad 35%). Wobec takiego nagromadzenia błędów wydaje się wręcz niemożliwym, by autorka miała okazję zetknąć się z siedemnastowieczną edycją tego epitafium.

Nadany książce podtytuł („Epitafia jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej”) sugeruje, że intencją autorki było napisanie pracy o charakterze źródłoznawczym. O zamiarze takim świadczy również trzydziestostronicowy wstęp, poświęcony typologii i krytyce wykorzystanych źródeł, obejmującej zarówno ich warstwę tekstową, jak i plastyczną. Czytając kolejne rozdziały czytelnik odnosi jednak wrażenie, że dla Góreckiej epitafia nie zawsze stanowią punkt wyjścia dla własnych rozważań, często natomiast służą jako ilustracja potwierdzająca tezy sformułowane w przywoływanych opracowaniach bądź wysnute na podstawie lektury innego typu źródeł, które w ten sposób zatracają swój pomocniczy w zamierzeniu charakter. To równorzędne niemal czerpanie z epitafiów oraz katechizmów, podręczników *ars moriendi*, żywotów świętych i innych sprawia, że praca dostarcza nam raczej ogólnych wiadomości o sposobie postrzegania kobiety na ziemiach polskich w XVI–XVII w. i wyobrażeniach o tym, jakimi cechami odznaczać się ona powinna, niż o wizerunku kobiety — chrześcijanki, matki, żony, córki, dobrodziejki — który wylania się z krakowskich epitafiów. Obraz ten, choć niewątpliwie w pracy obecny, ginie miejscami w natłoku czerpanych z innych źródeł i literatury przykładów, które zamiast wspierać, rozbijają jego konstrukcję.

W części poświęconej krytyce źródeł Górecka, omawiając części formalne składające się na epitafium: język, rodzaj użytego pisma, formę plastyczną itp., nie daje odpowiedzi na niezadane w istocie, fundamentalne pytanie o rzeczywistą wartość informacyjną badanych tekstów. Czy zatem autorka, odnosząc się ze znacznym zaufaniem do swoich źródeł, uważa informacje przez nie podawane za wierne odzwierciedlenie cnót, losów i wizerunków zmarłych, czy też za nałożone na realnie istniejącą postać konwencjonalne odbicie funkcjonującego w społeczeństwie wzoru kobiety we wszystkich jej rolach społecznych? A może raczej, co wydaje się najbardziej właściwym, uwzględniając obie możliwości, stara się wydobyć z badanych komemoracji jak najwięcej informacji dotyczących obu tych sfer? Jeśli tak, w jaki sposób dokonuje selekcji uzyskanych wiadomości? Nie wiadomo.

Godna pochwały chęć możliwie dogłębnej analizy źródeł, prowadziła czasem autorkę do formułowania zaskakujących i — jak się wydaje — nazbyt śmiałych tez. W części poświęconej urodzie i kobiecym strojom Górecka, wymieniając pomniki, na których zmarła przedstawiona została z trzymanymi w dłoni rękawiczkami, więcej uwagi poświęca popiersiu Urszuli z Lipnickich Dobryszowskiej. Na podstawie obserwacji, że kobieta dzierży rękawiczki w prawej, ikonograficznie ważniejszej ręce, w lewej zaś książeczkę do nabożeństwa, wysnuwa przypuszczenie, że mogło to mieć jakiś związek z możliwym posiadaniem przez Dobryszowską rękawiczek rzeźbionych, wyjątkowo w tym cza-

---

Mutiusowi i jego żonom Faustynie i Małgorzacie (s. 73), siostrze kanonika Marcina Glickiego (s. 74), Katarzynie i Zuzannie Silińskim (s. 76), Klarze Mężyńskiej (s. 78), Katarzynie, matce Stanisława, rymarza, i jego żonom (s. 132), Barbarze Orlikównie (s. 149), Beacie Myszkwoskiej (s. 150), Agnecie Dłużewskiej (s. 157), Katarzynie Białuszynie (s. 158), Jadwidze Kostorkównie (s. 176), Katarzynie, żonie Stanisława (s. 179), Serafinowi Rybkowiczowi i jego córkom Katarzynie i Agnecie (s. 180–181), Elżbiecie Fauerbachównie (s. 187), Janowi Zbylitowskiemu, jego synom i córkom — Zofii Rzurowskiej i Annie Morsztynowej (s. 196), Zuzannie Rzeckiej z mężem (s. 198), Andrzejowi Pugałowi z żoną (s. 202), Janowi Mrowińskiemu z żoną (s. 203), Bernardowi i Elżbiecie Rusockim (s. 205), Feliksowi i jego żonie Cezarii (s. 207).

<sup>45</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 139.

sie modnych<sup>46</sup>. Autorka zdaje się tym samym sugerować (chyba jednak bezpodstawnie), że fundator pomnika z całą świadomością postanowił wyakcentować element związany bezpośrednio i wyłącznie z doczesnością, kosztem oczywistego symbolu kobiecej pobożności. Gdyby uznać słuszność takiego przypuszczenia, należałoby przyjąć, że pierwszorzędnym zadaniem poświęconego Urszuli z Lipnicich upamiętnienia było podkreślenie splendoru zmarłej w jej życiu doczesnym. Możliwość taka, pozbawiona jakiegokolwiek dodatkowego uzasadnienia, stałaby w sprzeczności z rzeczywistymi funkcjami sztuki sepulkralnej<sup>47</sup>. W rzeczywistości, w rzeźbionym wizerunku Urszuli Dobryszowskiej dopatrywać się należy raczej połączenia elementów charakterystycznych dla przedstawień dwornego i dewocyjnego. W takim ujęciu zmarła, dzierżąc rękawiczki w prawej, złożonej na sercu dłoni, wykonuje jednocześnie gest spotykany na nagrobkach siedemnastowiecznych, znany nam z przedstawień Zwiastowania, a wyrażający pokorę i oddanie Bogu<sup>48</sup>.

Tak śmiało wnioski, wyciągnięte przez autorkę w istocie wyłącznie na podstawie jednego z elementów przedstawienia zmarłej, zdają się wskazywać na skrupulatność analizy plastycznego aspektu komemoracji. Rzeczywiście, Górecka z dużą dokładnością omawia występujące w epitafiach i na nagrobkach przedstawienia kobiet i dziewcząt, uwzględniając zarówno aspekty fizyczne postaci, jak i nadane im pozy oraz stroje. Jakkolwiek zrozumiałym jest, że praca dotycząca upamiętnień kobiecych nie może skupiać się na zagadnieniach sztuki sepulkralnej, wydaje się, że fragmentaryczne uwzględnienie symboliki używanej w analizowanych przedstawieniach ogranicza percepcję analizowanych treści i zuboża wartość informacyjną omawianej pracy. Przykładowo, autorka, wspominając epitafium Stanisława Włodka i Katarzyny z Koniecpolskich, nie zauważa przedstawionej na tle rańtucha jaszczurki — zwierzęcia przepelnionej symboliką<sup>49</sup>.

Kończąc powyższe uwagi, pozostaje wyrazić nadzieję, że podjęta przez Katarzynę Górecką próba monograficznego opracowania tematu krakowskich epitafiów kobiecych, chociaż nieudana, stanie się dla historyków impulsem do podjęcia dalszych, bez wątpienia potrzebnych badań nad różnymi aspektami sztuki sepulkralnej Polski nowożytnej.

---

<sup>46</sup> K. Górecka, podkreślając nietypowość takiego przedstawienia, nie zauważa, że nawet wśród omawianych przez nią komemoracji znajdujemy podobny przykład: w prawej dłoni rękawiczki trzyma również Katarzyna Ciepeliowska, podczas gdy wokół palca wskazującego ręki lewej owinięty ma różaniec.

<sup>47</sup> O apologetycznej i parenetycznej funkcji upamiętnień nagrobnych pisała J. D a r a n o w s k a – Ł u k a s z e w s k a, *Czy polska XVII-wieczna plastyka nagrobkowa jest obrazem pychy?*, [w:] *Sztuka XVII wieku w Polsce. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, grudzień 1993*, red. T. H r a n k o w s k a, Warszawa 1994, s. 125–132.

<sup>48</sup> M. J a n i c k i, „*Monumenta Sarmatarum*”. *O staropolskich nagrobnych formach upamiętnienia w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, s. 54–55 (Niepublikowana praca magisterska, napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Jaremy Maciszewskiego, obroniona w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 1996 r.).

<sup>49</sup> Jaszczurka w starożytności pogańskiej wyobrażana była na grobach i urnach. Symbolizowała odległe nie-raz od siebie wartości — zwierzę nieczyste, ale również niezwykle mądre i sprytne, zamieszkujące grobowce, podstępne, a jednocześnie symbolizujące duszę, która odnajdując poszukiwane światło, wpada w zachwyty. Vide S. K o b i e l u s, *Bestiarium chrześcijańskie*, Warszawa 2002, s. 122–124.